**PRAWA POKREWNE**

**I. Co to są prawa pokrewne**

Prawa pokrewne to siostrzane prawa do prawa autorskiego (stąd też ich nazwa), których celem jest ochrona nakładów poniesionych przez producenta w związku z powstaniem utworu, treści. W naszym przypadku są to koszty, bez poniesienia których materiały prasowe nie mogłyby powstać (wy-nagrodzenia dziennikarzy, redaktorów, grafików, fotografów itp.; utrzymanie redakcji; inwestycje w wyposażenie techniczne).

Prawa pokrewne dla wydawców prasy zapewniłoby wydawcom takie same prawa, jakie już przysługują producentom utworów muzycznych, filmów czy programów komputerowych, których ukończone utwory są w pełni chronione. Obecnie wydawcy nie posiadają takich praw (konieczne wprowadzenie art. 11 projektu dyrektywy w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym).

**II. Mity i nieprawdy rozpowszechniane nt. praw pokrewnych dla wydawców prasy**

1. Podatek od linków

To żaden podatek, którego właściwości i cele są całkowicie inne od propozycji. Chodzi o uznanie wydawców za podmioty praw. W art. 11 wyraźnie zapisano, iż regulacja nie będzie dotyczyć linków, pojedynczych słów i bardzo krótkich wycinków. Linkowanie nie jest zatem zagrożone.

2. Szkoda dla małych wydawców

Bez prawa mali wydawcy są „na przegranej pozycji” w negocjacjach z gigantami internetowymi a także polskimi platformami. To właśnie przede wszystkim małych wydawców nie stać na prowadzenie kosztownych procesów sądowych. Prawo pokrewne daje im odpowiednią ochronę i wzmacnia ich pozycję negocjacyjną.

3. Nowe, nadzwyczajne prawo dla wydawców

To nie jest nowe prawo. Takie prawo – i to w zdecydowanie szerszym zakresie – przysługuje od lat producentom muzyki czy filmów, nadawcom radiowym i TV, producentom gier i oprogramowania i jest z powodzeniem wykorzystywane przez beneficjentów.

4. Prawo przeciwko użytkownikom, kryminalizacja ich zachowań

Propozycja w żaden sposób nie zmienia sytuacji użytkownika, który dalej będzie mógł przesyłać linki czy dzielić się tekstami z przyjaciółmi. Stosowane będą wszystkie dotychczasowe wyjątki dla użytkowników o ile nie służą celom biznesowym. Dodatkowo dyrektywa wprowadzi nowe wyjątki, m.in. w zakresie tzw. eksploracji tekstów i danych, który szczególnie będzie służył polskiej nauce. Umowy zawierane przez platformy z twórcami i producentami mają gwarantować ochronę użytkowników, którzy nie będą pociągani do odpowiedzialności za zamieszczanie na platformach treści podlegających ochronie prawnoautorskiej.

5. Prawo przeciwko Google

Nie chodzi tutaj o żadną konkretną firmę, ale o model biznesowy polegający na odnoszeniu korzyści z wykorzystywania materiałów prasowych bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów związanych z ich powstaniem i bez wypłaty rekompensat właścicielom praw. Faktycznie dotyczy to głównie wielkich, światowych koncernów internetowych.

6. Blokowanie dostępu do treści

Wydawcy – wobec spadku nakładów papierowych wydań – poszerzają swój zasięg poprzez udostępnianie swoich treści na różnorodnych nośnikach i we wszelkich formatach. W interesie wydawców leży szeroka dostępność treści, dlatego nikt nie będzie blokował dostępu.

7. Hiszpania i Niemcy

Rozwiązania niemieckie i hiszpańskie nie są „nieskuteczne”. W Niemczech trwa postępowanie anty-monopolowe przed sądem, a zgoda wydawców na darmowe korzystanie z treści jest warunkowa do czasu zakończenia wspomnianego postępowania. W Hiszpanii wydawcy odnoszą korzyści i to po-mimo zamknięcia Google News – ruch na strony wydawców jest większy niż przed zamknięciem serwisu Google, a organizacja zbiorowego zarządzania podpisuje już umowy z innymi agregatorami.

8. Tylko dla „bogatych” wydawców

W artykule 11. wyraźnie zapisano, iż dziennikarze mają dostać uczciwy udział w rekompensatach otrzymywanych przez wydawców z tytułu prawa pokrewnego. W Polsce wydawcy zdecydowali, iż będzie to równy udział – 50% dla dziennikarzy i 50% dla wydawców.

**III. Przykłady naruszeń**

Chodzi o takie sytuacje, w których pośrednik zamieszcza informacje prasowe (najważniejsze części artykułu), zaspokajając zainteresowanie czytelnika, który nie przechodzi na stronę wydawcy (często nie ma nawet linku). Pośrednik korzysta bezpośrednio zamieszczając reklamy, sprzedając dostęp priorytetowy, a także pośrednio – zbierając ogromną ilość danych o użytkowniku (co ma wymierną wartość – profilowanie oferty nie tylko reklamowej).

**IV. Mity i nieprawdy rozpowszechniane nt. art. 13 Dyrektywy**

1. To cenzura internetu

Regulacja art. 13 dotyczy tylko wąskiego grona dużych podmiotów technologicznych – tzw. dostawców usług udostępniania treści online, którzy aktywnie udostępniają treści i na nich zarabiają. Będą oni zobowiązani do monitorowania treści zamieszczanych przez internautów i podpisywania umów z twórcami i producentami. Przewiduje się zwolnienie z odpowiedzialności, jeśli z przyczyn niezależnych od portalu nie udało zawrzeć się umowy. Środki podejmowane przez platformy mają być wypracowane w ramach dialogu pomiędzy zainteresowanymi stronami (platformami, posiadaczami praw, organizacjami użytkowników) i nie mogą też prowadzić do generalnego monitorowania treści.

2. Uderzy w start-upy

W przepisie wyraźnie zaznaczono, iż regulacja nie dotyczy podmiotów, które istnieją na rynku krócej niż trzy lata i o obrotach niższych niż 10 mln euro rocznie. Regulacja obejmie zatem tylko duże platformy – mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa mogą dalej działać tak, jak dotychczas.

3. Ucierpią internauci

Regulacja przewiduje dodatkową ochronę internautów. Umowy licencyjne muszą zawierać gwarancje, iż internauta nie będzie odpowiadać za „wrzucanie” treści chronionych prawem autorskim. Dodatkowo przewiduje się obligatoryjne wyjątki dot. cytowania, krytykowania, recenzowania, karykatury, parodii, pastiszu - czyli memy i gify dalej mogą być tworzone. Ponadto istnieć ma sprawny mechanizm odwoławczy, gdyby coś zostało niesłusznie zablokowane.

**V. Co dalej?**

Brzmienie dyrektywy zostało wypracowane w rozmowach trójstronnych pomiędzy KE, RE i PE. W lutym tekst został przyjęty przez Radę Europejską oraz Komisję ds. Prawnych Parlamentu Europejskiego. Wkrótce odbędzie się głosowanie plenarne PE.